

SŁOWO

WILNO, Wtorek 28 sierpnia 1928 r.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
WIENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembowskiego

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztowa 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Kilka zestawień historycznych

Pisać o Piłsudskim jest trudno, a teraz jeszcze o wiele trudniej. Kiedyś Dostojewski powiedział: „Dlaczego portret jest lepszy od fotografii,—bo fotografia daje człowieka takim, jakim jest w danej chwili, a człowiek tak rzadko jest do siebie samego podobny”. Portrety Piłsudskiego są o wiele gorsze od fotografii Piłsudskiego. Słowa Dostojewskiego tu się jednak potwierdzają. To „podobieństwo do samego siebie”, które oddać powinien portrecista, zawodzi na portretach Piłsudskiego. Piłsudski nosi w sobie nie jedną, lecz wiele ludzkich osobowości. Ja-

narchista uznaje cały pożytek z tego, że literaci potrafili się entuzjasmować nietylko do wierzchołka, lecz choćby do siodła swego monarchy. Jest to potrzebne w ustroju, w którym żyjemy, bo każdy ustrój posiada swe cechy piękne i cechy pożyteczne i cechy konieczne. Rywalizacja panegirystów jest rzeczą niezbędną w każdym ustroju naprawdę monarchicznym. Każdy panegirysta najbardziej służalczy będzie w mych oczach jeszcze wyżej stał od demagoga robiącego sobie karierę pochlebaniem ciemności ludzi ciemnych. Nie jestem stworzony na pa-

ków wtył, taktyką Piłsudskiego. Tak samo nie można porównywać siły uderzeń topora z ruchami subtelnego mechanizmu zegarkowego. Mussolini prowadzi za sobą tłumy mocą rzucanych hasel. Jak u każdego wodza, tak i u Mussoliniego hasła te niewiele znaczą i nie są przez te tłumy zbyt brane do serca. Ale Mussolini je za sobą prowadzi. Piłsudskiego zwolennicy idą sami, idą nie kolumną, lecz kolumnami, idą pozornie bez żadnej komendy, lecz właśnie idą tam, gdzie ich wysłał komendant.

Uwaga: jeśli tak piszę o „różnych kolumnach”, to oczywiście nie myślę tu o jedyne. Jedynek, to jeden z eksperymentów Piłsudskiego, jedno z jego posunięć o charakterze wybitnie orzeźwiający. Piłsudski manewruje „tylko jedynek” lecz wszystkimi „artjami” w Polsce. Ci, którzy chcą mu szkodzić najwięcej, nie wiedzą, że czasami spełniają jego życzenia. W rozgrywce Marszałka z Litwinami kowieńskimi od 1919 r. endecy wykonywali ciagle to, co Piłsudskiemu w jego polityce było niezbędne, konieczne, nieodzowne. Spełniali jego życzenia, myśląc, że mordują i jego i jego plany.

Trzymajmy się dalej paraleli Mussolini — Piłsudski. Wielki Benito miał trzy etapy; socjalista, socjalistano-nacjonalista, nacjonalista — antysocjalista. Niema Mussoliniego, są jak gdyby urwane nici i nanowo powstaje inny człowiek. Piłsudski miał także trzy etapy polityczne w życiu socjalista, potem demokratyczny Naczelnik Państwa, teraz Marszałek w państwowej głowie. Wykaz niżej, że Piłsudski się nie urywał, jak Mussolini, lecz że Piłsudski, gdy zaczynał pracować w socjalizmie dążył do tego, by zostać wodzem wielkiego wojska polsk. U Mussoliniego nie możemy zaobserwować nic podobnego. Znamy Mussoliniego jako robotnika murarza w jego przymusowej tułaczce w Szwajcarii. Jest niewątpliwie ambitny, jest na dnie niedzy, ośiera się o kryminalistykę życiową, w sposób zupełnie inny niż Piłsudski. Jakiegoś historię z jakimś uciekinierami z więzień, przestępcami kryminalnymi. Potem u Mussoliniego zaczyna pęcznieć nacjonalizm. Podczas wojny wielu socjalistów porzuciło międzynarodowość. Potem buchnęła dopiero od Mussoliniego ta energia, która zapaliła dla niego tłumy i zrobiła go prawdziwym Cezarem, kopją antycznych Cezarów rzymskich.

Jestem wielkim wielbicielem Mussolini i nie może być inaczej. Piłsudski zawsze, że w rywalizacji krajów łacińskich, w której pierwsze miejsce miała kiedyś Hiszpanja, teraz Francja, przywrócił on Italiję do starożytnego pierwszeństwa. Tutaj jednak, poruszając temat Mussoliniego okolicznościowo, muszę podkreślić że nie miał on tego, co ma Piłsudski, to jest stałości ideologii. Mussolini z socjalizmem stał się tym pogromką socjalizmu.

Piłsudski stałości swoich przekonań, swej ideologii nie zmienił. Piłsudski, a więc polityk przedwzrostkiem. Nie mogę znowu odstępować od tematu swego artykułu, dla mnie jednak dogmatem jest wyższość zagadnień natury politycznej i podporządkowanie im zagadnień o charakterze gospodarczym. To wszystko, co się z naukową emfazą wygłasza, że wielkie wypadki polityczne wywołane były przez koniunkturę ekonomiczną jest wielką, śmieszna zabawa blaga. Pan Caillaux człowiek, którego nie można posądzać o to, by rzucił słowa na wiatr, tłumaczy że wielka wojna dlatego się przeciągała, że właściciele fabryk amunicji zainteresowani byli w jej trwaniu jako dostawcy. Takie tłumaczenie jest głupią bajką o demonicznym knoowaniach właścicieli fabryk których synowie giną na froncie, a oni dla marnej mamony narażają całe narody. Taką interpretację trwania wojny jest śmieszna, ale jest tylko najbardziej jaskrawą ilustracją tej śmieszności, w jakich, jak w płaszczach chadzają teorie o „ekonomicznych początkach” zdarzeń światowych.

Belgia broniła swej neutralności także dla powodów ekonomicznych, zdaniem tych panów. Wojna wybuchła dla powodów ekonomicznych. Princip strzelał ze względu na gospodarczych i t.d. i t.d. W jednym z archiwalnych dzienników nie dalej jak wczoraj czytamy artykuł w którym mowa jest o kursie naszych polskich papierów procentowych. Ubolewając, że kurs naszych papierów spadł do 88% a nawet 88 i ćwierć i przedstawiając środki zaradcze, publicysta ekonomiczny pisze:

„Jest objawem wysoce pomyślnym, że rząd nasz bez zastrzeżeń idzie tą drogą. W ostatnich tygodniach nasi kierujący mezo-

wie stanu wypowiedzieli się i powzięli szereg postanowień, zgodnych z postulatami co dopiero określonymi i głęboko uzasadnionymi z punktu widzenia trafnej polityki ekonomicznej. Oczywiście mam na myśli przedewszystkiem mowę wileńską Marszałka, niezawierającą „ani zgryzot ani goryczy”. Mowa ta wywarła jaknajlepsze wrażenie zagranicą.

W powyższym doskonałym przykładzie widocznie jest to pomieszanie pojęć. Wygląda to jak gdyby Marszałek swoją poetyczną, nastrojową mową gdzie mówił o swoich najdroższych przeżyciach, o grobie swoim na Rosję wypowiedział dlatego, aby spowodować podskoczenie naszych papierów z powrotem na 92 za sto. Oczywiście jest to nonsens. Kursy papierów nie wpływają na wypadki polityczne, a tylko są niewolnikami tych wypadków politycznych, tworzonych przez sentymta ludzi i namiętności ludów.

Piłsudski a więc człowiek polityki w każdym calu, nigdy nie był socjalistą. Cała jego psychika to zaprzeczenie socjalizmu, wiary, że płace zarobkowe są motorem wypadków. Piłsudski był socjalistą z innych zupełnie względów niż Mussolini, niż Millerand, Clemenceau i tyłu ludzi w Europie. Za całą u nas od socjalizmu dlatego właśnie, że się urodził tym samym Piłsudskiem, którym jest teraz z niebieską wstęgą na niebiesko — srebrnym marszałkowskim mundurze. Zaczął od socjalizmu bo chciał mieć Polskę. Nie urwał swej psychologii, swej ideologii na socjalizmie i nie przeszedł gdzie indziej, tylko do wojującego socjalizmu ustąpił, by rozpocząć walkę o niepodległość.

Zdanie powyższe wygląda bardzo banalnie. Ale nie banalnym jest fakt, że Piłsudski w swej młodości przewidywał drogę, która może doprowadzić do odzyskania niepodległości. Ten człowiek liryczny i czynny, za którego uchodzi Piłsudski, jest przedewszystkiem człowiekiem o żelaznych nerwach pozwalających mu czekać, czekać i czekać bez końca. On dyskontuje czas. On z nastrojami mas postępuje jak siewca, który spokojnie rzuca ziarno i nie rozpacza, że się ono skryło w ziemi.

Nietylko poszukiwanie bezpośredniego czynu popchnęło Piłsudskiego do socjalizmu, do walki z Caratem. Budowanie Polski tam gdzie jej nie było to jest w masach chłopskich i robotniczych było obowiązkiem każdego Polaka. Budowanie państwa polskiego przez socjalizm to był Konrad Wallendoryz wspaniały. „No we państwo, a więc nowa obroza na szyję proletariatu” — wołał rozpaczliwie Lenin i ze swego stanowiska miał niewątpliwie rację. Gdyby Piłsudskiego nie było masom robotniczym polskim nie pomieszaliby się tak czerwieni z Białym Orzełkiem, jak to mimo wszystko zrobiła rewolucja w Łodzi i w Warszawie.

„Pierwsza walka proletariatu polskiego o wolność” była też pierwszą walką proletariatu polskiego o państwo polskie, oto jest pierwsze ziarno, które w swej budowie mocarstwowej, królewskiej Polski rzucił Piłsudski w głąb tego ludu, którego nigdy nie przestawał kochać.

W r. 1904-ym sprzymierza się z rewolucją rosyjską, przynajmniej jej akcja idzie równoległe z akcją rewolucjonistów rosyjskich. Było tu ryzyko, że gdy wespół z Rosjanami rzucimy „jarzmo cesarskie”, to się znowu razem z Rosjanami znajdziemy we wspólnie socjalistycznej unifikacji. Ale tu Piłsudski znowu—mojem zdaniem—liczył na odporność naszych klas oświeconych, na całą tradycję polską tak bardzo arystokratyczną, tak przeciwną socjalizmowi. Liczył na to, że gdy upadnie więź wszechrosyjska: carat, to w Rosji rozpocznie się dążności odśrodkowe, nabierające charakteru antysocjalistycznego, a Polska w której dążności odśrodkowe były najsilniejsze i bardziej zachodni ustrój społeczeństwa dawał gwarancję większej odporności na socjalizm — Polska w tym odśrodkowo — antysocjalistycznym ruchu zdobydzie sobie niepodległość. Piłsudski jako wódz socjalizmu polskiego walczył tylko o niepodległość. Zdradziłby socjalizm w chwili, gdy zwycięstwo rewolucji zrobiłoby ten socjalizm niebezpiecznym dla odrębności, samodzielnego, niepodległego państwa polskiego.

Wodę płynącą skierowuje technik na turbiny. Polityk czyni to samo z namiętnościami i sentymentami ludzkimi. Skierowuje je na koło historii, by się obracało w kierunku, przez niego obranym.

Piłsudski swoją współpracą z pierwszą rewolucją rosyjską przegrał I etap. Możliwość zdobycia Niepodległości w sojuszu z rewolucjonistami

rosyjski mi upadła. Stołypin zwyciężył tego sojusznika. Piłsudski nie składa broni w walce o Niepodległość. Szuka innego sojusznika i już jego wybór świadczy o odrzuceniu ideologii Piłsudskiego do Niepodległości Polski, a nie Marizmu. Bolszewicy ze swoją zdolnością do wyszukiwania nowych pojęć spopularyzowali termin poputczik. Piłsudski był tylko poputczikiem socjalizmu.

Nowy sojusznik Piłsudskiego razili by bardzo dawnego, tę studenterję i bombiotraczy rosyjskich, trudno byłoby ich umieścić w jednym pokoju i wszczać wspólną pogawędkę.

owczym pędem swoich współrodaków. I on Wielopolski, tak jak Piłsudski miał dla nierozumiejącego go społeczeństwa słowa pełne krytyki.

Nie mówię, żeby każda z tych postaci osobna przypominała mi Piłsudskiego. One wszystkie składają się jak gdyby na indywidualność Piłsudskiego. Powróć jeszcze kiedyś do tego tematu. Rzecz śliska porównania historyczne — scholastyczne. Dość nam przykład jałowem byłoby zastanawianie się nad tem, co by się stało, gdyby Buonaparte pozostał Włochem, a nie wyszukał rozpalenia wewnętrzne-go Francuzów, aby cały ten wzburzo-



ko jednostka genialna, mieści w sobie kilka indywidualności, dlatego tak umie się zmieniać, dlatego tak musi się zmieniać, dlatego tak nie daje się chwycić portrecistom. Oni go stylizują, malują portrety Piłsudski — wojskowy, Piłsudski — mąż stanu, Piłsudski — bojowiec, Piłsudski — konspirator, malują go z oczami w górę a la „Kościuszko przysięga” lub z oczami ponurymi a la „Napoleon pod Waterloo” i dlatego, — mimo iż maxyma Dostojewskiego wyższości portretu nad mechaniczną fotografią jest zupełnie słuszną — to jednak na fotografiach Piłsudski jest lepszy niż na portretach, bo fotografia oddaje może złe, niezupełnie czasem karykaturalnie, lecz przecież na każdej fotografii Piłsudski jest prawdziwy i żywy i razem z nim niedokładnie, niepełnie chwytone, lecz są obecne te dziesiątki indywidualności Piłsudskiego od jego konspiracyjności do wybuchów wodza, od skrytości i posepności jego charakteru do tej lirycznej rubasznosci, czy rubasznego liryzmu, który tak często ujawnia.

Piłsudskiego nie można stylizować na żaden szablon. Może dlatego tak źle go rozumieją uczeni, których zajęciem jest znalezienie w katalogu odpowiedniego wzoru i zaklasyfikowanie w odpowiednim analfabetycznym porządku. Piłsudski jest sobą. Jest jedną z najciekawszych figur, jakie wydała historia.

Dlatego jest trudno pisać o Piłsudskim. Dlaczego jednak teraz jest o wiele trudniej, jak napisałem: Bo dwa, trzy lata temu, gdy pisałem o Piłsudskim musiałem walczyć spotykałem całe morze opozycji i mury twarde, nieugięte, silne mury nienawiści do niego. Z tem trzeba było walczyć. Nienawiść jak każda nienawiść służyła fałszem, kłamstwem, przetrząsaniem faktów. Nienawidzić, znaczy nie-widzieć, znaczy siebie samego podniecać nieprawdą, ułudą, iluzją. Teraz ta nienawiść się redukuje dookoła osób ściśle związanych z polityką, których osobista, prywatna koteryjna karjera związana jest z tą nienawiścią. Ale w społeczeństwie nienawiści tej już niema. Popularność Piłsudskiego jest polskim dogmatem. Dobrze to jest dla konsolidacji narodu, lecz źle dla publicysty. Nie jestem z tych, którzy piszą hymny do kaszanki — jakkolwiek jako mo-

negiryste, a będąc dziennikarzem nie umiem pisać niepolemicznie czy to z kimś, czy to z nastrojem ogólnym o dlatego łatwiej mi było pisać o Piłsudskiem kiedyś, niż teraz.

Dlatego jednak aby o Piłsudskim pisać obiektywnie, ściśle, historycznie, powiedziałbym naukowo, gdyby ten wyraz nie był tak pretensjonalny i nie wymagał zaraz odpowiedniej pieczęci, odpowiedniego fakultetu, — to należy rozbić dwie pary okularów, które każdy z nas mimowoli nosi na nosie, dwie pary okularów o krzywych szklach, które nie pozwalają nam prawdziwie patrzeć, prawdziwie obiektywnie oceniać ludzi. Okulary te, to przekonanie, że ludzie dawno zmarli to są olbrzymy, „jakich teraz niema” i że szczytem śmieśności jest porównanie postaci historycznej z czasów odległych do polityki chwili bieżącej, dawnego heroizmu do heroizmu obecnego, a okulary drugie, to przekonanie, że to, co się dzieje nie u nas, jest także o wiele większe, niż to, co się może nam zdarzyć. Okulary takie, to zła, fałszywa perspektywa historyczna i geograficzna i w okulary takie ubrana jest cała nasza czytająca publiczność.

Kto jest większy, Piłsudski czy Mussolini? Odpowiadaj wprost na to pytanie nie leży w moich zamiarach. Natomiast odpowiem, że robota Mussoliniego była robotą o wiele mniej złożoną, więcej prostą, niesłychanie mniej skomplikowaną. Mussolini w pewnym czasie obezwładnił siłą swoich przeciwników, sforsował sytuację, że miał ludzi najlepiej zorganizowanych. Mussolini s f o r s o w a ł sytuację. Robota Piłsudskiego przez wieki wieków będzie służyła, jako arcydzieło subtelnej, kunsztownej, mistrzowskiej polityki. Mussolini działał się jednej partii. Piłsudski działał przez wszystkie partie i na tem rozklekotaniem fortepjanu, jakim było polskie życie partyjne o takiej ogromnej ilości klawiszów jak partje, podpartej, secesyj, podsecesyj, mafij, konspiracji, koterji, kluby wyborcze, zagony cudzoziemskie, partje zorganizowane dla podpatrywania innych partyj,—na tem wszystkim Piłsudski wygrał jemu potrzebną melodię. Dlatego też nie można porównywać ataku Mussoliniego na Rzym z powolną, kunktatorską, niezrozumiałą, dziwaczną, pełną pozornych niekonsekwencji i kro-

Nowym tym sojusznikiem był Cesarz Franciszek Józef. Duża zmiana. Cesarz Franciszek Józef był wzorem pedanterji, formalizmu, spokoju i dobrego wychowania. Zalety te rzadko cechowały Chrystaliowców. Zwłaszcza w dziedzinie poglądów religijnych lub na stosunki rodzinne zachodziła wielka rozpiętość tych poglądów pomiędzy tymi obydwooma kolejnymi sprzymierzeńcami Piłsudskiego. Nowy sojusznik Piłsudskiego nie wiedział nawet, że jest na świecie podziemny wódz socjalistów polskich, który teraz liczy na jego przysięgę. I ten nowy sojusznik Piłsudskiego nie wiedział także, że złoty łańcuch Habsburgskich dynastów urwie się na osobie jego następcy i że zgodnie właśnie z planami tego podziemnego wodza socjalistów, obok wyrośnie wielkie państwo, wobec którego Austria będzie karzelkiem i że...

Endecja urabiała opinię polską, że wybór takich sprzymierzeńców jak socjaliści rosyjscy lub Cesarz Franciszek Józef to skandal. Szkoda, że za czasów Władysława Jagielly nie było gazet. Król Władysław był poprzodnikiem Piłsudskiego w dobie skandalicznej sprzymierzeńców. W bitwie pod Grunwaldem walczyli razem z nami Tatarzy. Przeciw rycerzom krzyżowym wprowadziliśmy wrógów chrześcijaństwa. Należy rozumieć, że państwo polskie niepodległe istniało w sercu Piłsudskiego i że jego przysięgę z socjalistami, czy szukanie pomocy austriackiej trzeba oceniać jak posunięcia na tablicy polityki zagranicznej.

Z tej walki o państwo powstaje w Piłsudskim kult państwa.

Przeprowadzimy jeszcze kilka porównań.

Z naszej historii dzwonne wybieram postaci, aby je z imieniem Piłsudskiego skojarzyć: W. Książę Witold, hetman Żółkiewski, margrabia Wielopolski. Wyda się to dziwne, zwłaszcza tym, u których imiona te zarysowują się lekkim pojęciem literackim bez znajomości bliższej ich życia i życia tego politycznej treści. Wielki Książę Witold przypomina mi Piłsudskiego swoją polityką uporczywie dążącą do swego celu. Hetman Żółkiewski ten żołnierz — poeta ma dużo wspólnego z Piłsudskim z czystości swych myśli, z nieskazitelnym pięknym testamentem żołnierskiego, pozwalającego widzieć w wojnie spełnienie pięknych ideałów. Wreszcie margrabia przypomina Piłsudskiego twarde borykaniem się z

ny potok rzucić na Europę i sobie wyzłocić cesarską głowę. Byłoby jałowem także rozważanie co by było, gdyby dajmy na to Sawinkow był człowiekiem o indywidualności Piłsudskiego. Czybyśmy nie mieli dziś zamiast sukcesji Lenina, jakiegoś imperjum rosyjskie go nad Europą. Takie rozważania mogą mieć wartość tylko literacką, nie mają wartości historycznej, ani politycznej.

W moich porównaniach Piłsudski Witold — Żółkiewski — Wielopolski jest jednak jedna rzecz znaczenia politycznego: Oto tamci ludzie przegrali, Piłsudski wygrał. Wielopolski uchodzi za silnego człowieka, lecz przegrał. Cudzoziemcy nazywają nas społeczeństwem niewieścim. My zaś, jakby na potwierdzenie tej tezy, stale uważamy za ludzi silnych tych, którzy przegrali. Batory także przegrał, bo nie zmienił linii po której szły wewnętrzne stosunki Polski.

Piłsudski jest jakby Witold, który się ukoronował, jakby Żółkiewski, który wykonał swe wielkie plany, jakby Wielopolski, któryby zwrócił Kongresowce prawie całą konstytucję z przed powstania Listopadowego.

Wreszcie przechodzimy do jeszcze jednego i jeszcze dziwniejszego porównania. Po zestawieniu z Mussolinim, zestawimy Piłsudskiego z Królem Jerzym V-ym.

Po zestawieniu z człowiekiem genialnym, porównamy go teraz do człowieka o zdolnościach przeciętnych. Jerzy V-ty król Anglii, Szkocji, Irlandji, Cesarz Indji i Pan krajów zamorskich mówi „moi ministrowie”, „moje wojsko”, „mój lud”. I król Jerzy V czuje, że to, że tak mówi, że tak się wyraża, jest tylko fikcją prawną, stworzoną dla dobra państwa, dla spójności państwa, dla tego aby imperjum angielskie nie rozleciało się na szereg słabutkich państweczek nie mających w polityce globalnej nietylko tego decydującego głosu co teraz, lecz żadnego głosu. Więc monarchiczna niezbędna jest Anglikom i dlatego Jerzy V mówi „moi żołnierze”, „moi ministrowie”.

Piłsudski mówi także „moi żołnierze”. Mówi daleko więcej monarchicznie, niżby powiedział kiedykolwiek Jerzy V-ty.

Szła wielkanocna pora, gdy bataljon z bataljonem do Wilna śpieszyli, i szła pogawędka wśród wiary: „Komendant nasz Wil-

(Ciąg dalszy na stronie drugiej).

„kocha”, na Wielkanoc Wilno z prezen-
tem mu damy”. Prezent wspaniały. I gdy
myśle, że nie sądzę nawet o ważności
Wilna dla nas, jako prezent, jako pieszczono-
wa dla serca Komendanta, wiele mi da-
ni i gdy pomyśle, że tam gdzie na Rosję
i wrót cmentarza mogiłka za mogiłką leży
jedna przy drugiej, jak żołnierze w szere-
gach, ci co życie dali, by Komendantowi
serce pisać.

To nie jest tak pojmowane jak u
Jerzego V-go, który mówi „moi żołnierze”,
bo tak mu mówić nakazuje przepis
prawa konstytucyjnego. Piłsudski
gdy mówi „moi żołnierze”, to czuje,
że oni są naprawdę jego.

Podobnie mówił Napoleon. Jakie
miał do tego prawo? Przecież żołnierze
nie należą do Francji, a nie do tego gen-
jalnego Włocha. A jednak gdyby nie
genjalna indywidualność Napoleona,
żołnierze francuski nie maszerowałyby
tak do Egiptu, Madrytu, Salamanki do
Wilna. Napoleon dał Francji całkiem
nową, całkiem inną treść życia.

To samo można powiedzieć o Pił-
sudskim i Polsce.

Należę do szkoły która uważa, że
państwo jest wynikiem władzy, produ-
ktem władzy. W nowoczesnych ustro-
jach, w nowoczesnie skomplikowanych
społeczeństwach władza monarchicz-
na pozostała jako symbol wiecznego
istnienia państwa. I dla tego niektórzy
monarchiści twierdzą że Cezaryzm tak
jak Napoleonia, jak Mussoliniego
jest zaprzeczeniem monarchii, bo prze-
kreśla jej rolę dziejową. Nie mogę się
z tem zgodzić o tyle, że wiem, iż dy-
nastje które trwały wieki, powstały w
sposób cezaryjski, braty swój po-
czątek od wielkiego bohatera.

Władza tworzy państwa, państwa
tworzą narody. Taką jest teza, którą

wyżnaje, która jest odwróceniem wy-
rzeń nacjonalistyczno - demokratycz-
nych. Władza, która stworzyła W.
Ksiestwo Litewskie była dynastją Jagi-
ellonów. Dziś rola dynastji jest bar-
dzo ograniczona, Ale szczęśliwie są
narody, które je posiadają. Szczęśli-
we jest imperjum brytyjskie, że ma
króla. My tworzymy państwo bez na-
rodu, bo Polska była państwem narodo-
wościowo niejedolitem, bo nasze ni-
sze warstwy społeczne wychowane zo-
stały w negacji państwa, a nie w kul-
cie państwa. Nam jest potrzebna sil-
na, była państwowa, nam jest po-
trzebna dynastja. Musi ją powołać Pił-
sudski raz bo stworzył państwo, dwa
bo obalił konstytucję. To są dwa po-
wody dla których odpowiedzialność
historyczna zmusza go, by dał Polsce
najsilniejszą, najtrwalszą podstawę
praworządności. Polska musi się zra-
stać i dlatego potrzebna jest nam dy-
nastja. W Polsce zamach stanu w
swoim czasie był wyższą konieczno-
ścią, był zbawieniem, ale każde narusze-
nie prawa posiada swe złe konsekwen-
cje. I te złe konsekwencje muszą być
znihilowane przez zrucenie kamien-
nych fundamentów pod stałość wła-
dzy. Te „moi żołnierze” Piłsudskiego,
życie mi dają w prezencję” to jest je-
dna z najpiękniejszych ilustracji idei
monarchicznej, pobudzającej jedno-
kę do czynów altruistycznych, heroic-
nych. Niech ten monarchje, która istnie-
je dziś u nas siłą faktów, lecz jest zwi-
żana z imieniem „Józef Piłsudski”, zos-
ta u nam po sobie, niech się jego imie-
nia zastąpi siła instytucji. Niech w
życiu Polski imię Piłsudskiego pozos-
ta nie tylko na granicach pomników,
lecz w wiecznie żywej, wiecznie silnej
instytucji państwowej. Cał.

Pakt Kelloga już podpisany.

Jak się odbyła ceremonia.

PARYŻ. 27.8. PAT. Poczynając od godz. 14-ej, szereg wybit-
nych osobistości, zaproszonych do wzięcia udziału w uroczys-
tości podpisania paktu, potępiającego wojnę, zaczyna napływać
do apartamentów ministerstwa spraw zagranicznych przy Qui
d'Orsay, wspaniale ubranych i udekorowanych. Na miejscu
zgrupowali się już liczni dziennikarze, fotografowie i operato-
rowie kinematograficzni oraz olbrzymie tłumy publiczności.
Uroczystość odbędzie się w sali Zegarowej.

O godz. 14 min. 35 przybywa sekretarz stanu Kellog, a za-
raz za nim nadjeżdżają i inni pełnomocni sygnatarjusze poszcze-
gólnych państw.

Punktualnie o godz. 15 zabrał głos minister Briand, koń-
cząc swe przemówienie o godz. 15 min. 25, poczem nastąpiło
powtórzenie mowy przez tłumaczy. O godz. 15 min. 50 zaczyna
się składanie podpisów pod paktem w porządku następującym:
Stresemann, Kellog, Hymans, Briand, Cushedune, Mackensie
King, Mac Lachlan, Parrsmith, Cosgrave, Manzoni, Uszida, Za-
leski i Benesz. Ceremonia podpisania paktu zakończyła się
o godz. 15 min. 55. O godz. 16-ej sygnatarjusze paktu udali się
na herbatę, wydaną przez Brianda.

Przemówienie Brianda.

PARYŻ. 27.8. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym z okazji podpisania
paktu, Briand zaznaczył, że wielką zaletą paktu Kelloga jest obudzenie
swojej nadziei. Nie trzeba jednak — rzekł — aby nadzieja ta została
zawiedziona. Pokój proklamowany jest rzeczą dobrą i to jest już wiele, jednakże
trzeba będzie pokój ten zorganizować. Rozstrzygnięcia przy użyciu siły trzeba
będzie zastąpić rozstrzygnięciami na gruncie prawnym.

NIEBYWAŁE ENUNCIACJE WOLDEMARASA.

Polska wyrzeknie się Wilna dobrowolnie.

KOWNO. 27.VIII. (telegram własny). Premier Wolde-
maras wygłosił wczoraj obszerną mowę na zjeździe w
Ucianach. Mowę tę należy uważać za odpowiedź na od-
czyt wileński Marszałka Piłsudskiego.

Woldemaras utrzymuje, że polscy legioniści swój
kongres w Wilnie zakończyli okrzykami „dawajcie nam
Kowno” (?). Litwini odpowiadają na to, że „Litwa nigdy
nie uspokoi się bez Wilna”. Ta okoliczność, że trzecia
część terytorjum Litwy znajduje się jeszcze pod władzą
polskiego orła białego, zawsze stanowi główną troskę
Litwy. Jednakże sprawiedliwość jest, zdaniem Woldemarasa,
po stronie Litwy i dlatego też cały naród litewski
popiera politykę rządu w kwestji wileńskiej. Walkę o Wil-
no, swą świętą narodową, naród litewski nadal prowa-
dzić będzie w drodze pokojowej. Duch, jaki panuje w
niepodległej Litwie, rozciąga się również, jak twierdzi Wol-
demaras, po „linię demarkacyjną”, gdzie wszyscy oczekują
rzekomo chwili nowego zjednoczenia Litwy.

Rząd litewski niejednokrotnie oświadczał ws ystkim,
że stosunki dyplomatyczne i konsularne z Polską są nie-
możliwe, dopóki Wilno nie będzie stolicą Litwy. Nawiązu-
jąc do słów Marszałka Piłsudskiego: „Wilno powinno być
moje” i wzmianki o Wilnie, jako o podarunku wielkanocnym
legionistom, Woldemaras twierdzi, że fakt ten przypomina
zamierzchnie czasy, kiedy całe narody i terytorja wraz z za-
mieszkańcami na nich ludnością uważane były za przedmiot wła-
sności prywatnej. „Jednakże sam naród polski, powiedział
Woldemaras, rozumie, jaka niesprawiedliwość dzieje się Litwie
i nigdy nie będzie brońił Wilna (!!!). Naród litewski czekać
będzie z niecierpliwością chwili, kiedy wybije godzina no-
wego zjednoczenia Litwy”.

Zjazd, w którym wzięto udział około 10 tysięcy osób,
uchwalił rezolucję solidaryzującą się z polityką zagraniczną
rządu.

WYJAZD POSŁÓW - REDAKTORÓW WILEŃSKICH DO GENEWY.

Do Genewy na sesję Ligi Narodów
wyjechali w dniu wczorajszym
z Wilna: p. poseł Kazimierz Okulicz
były dyrektor departamentu wyznań w
ministerstwie W. R. i O. P., obecnie
naczelnym redaktorem Kurjera Wileńskiego
oraz poseł na Sejm p. Stanisław Mac-
kiewicz naczelny redaktor „Słowa”.

Pierwszy warunek

dobrego usposobienia, zdrowych
nerwów i codziennego spokoju
jest moczenie nóg codzień w letniej
wodzie z domieszką 1 łyżki SOLI
DO NÓG JANA. Idealnie wpływa na
zdrowie. Oryginalne tylko z marką
ochronną „SŁON”. Ządać wszędzie.

Czterdziestoletnie.

Niezwykła historia powstania opony pneumatycznej.

W lipcu r. b. upływa akurat 40 lat od czasu, kiedy John Boyd Dunlop opatentował pierwszą oponę pneumatyczną. Dunlop wówczas zaprzestał pracować jako weterynarz w Belfastie, gdzie w jego zakładzie największym w Irlandji -- pracowało 12 kowali.

Już jako chłopiec w szkole wiejskiej w swej rodzinnej wiosce Dreghorn w hrabstwie Ayrshire, Dunlop zauważył, że duży walec drewniany można było łatwiej pociągnąć, aniżeli mały, albowiem ten duży posiadający większą powierzchnię styczności z ziemią przyspadało mniejsze ciśnienie na jednostkę powierzchni.

Dunlop przez lata całe myślał o giętkich obręczach, które spłaszczając się, powiększyłyby powierzchnię styczności z drogą. Ostatecznym impulsem do sfabrykowania pierwszych gumowych opon napętlonych powietrzem, była skarga jego wówczas 9-letniego synka Johna, który zalił się na trudną jazdę na cienkich gumowych obręczach po nierównych, kamienistych ulicach Belfastu.

Ojciec Janka zrobił mu wtedy dwie kieszki z gumy arkuszowej o grubości 0,7937 mm, przymocował je do okrągłej tarczy drewnianej zapomocą cienkiej tasiemki płóciennej i napętlł je powietrzem przy pomocy pompy do piłki nożnej. Opony te zostały wówczas założone na 3-kołowy rower zbudowany przez Dunlopa z wiązki amerykańskiego według jego własnego rysunku ze specjalnie skonstruowanymi obręczami. Robota została ukończona pewnego dnia o godzinie 10 wieczorem i zarówno ojciec jak i syn tak byli ciekawi wypróbowania nowego pomysłu, że chłopiec zaraz wyjechał przy świetle księżycowym i powrócił dopiero o północy ogromnie zadowolony z rezultatu.

Kiedy pokazano te opony cyklście, biorącemu udział w wyścigach, i ten wyraził swe powątpiewanie, Dunlop wyzwał go do zmiernienia się na swych cienkich gumowych obręczach z 9-letnim Jankiem Dunlopem na 3-kołowym domowej roboty rowerze, opatrzonym pneumatykami. Były to pierwsze z nieskończonego szeregu wyścigów zwyciężonych na oponach Dunlopa. Charakterystycznym jest, że mimo zrewolucjonizowania przemysłu rowerowego i umożliwienia rozwoju automobilizmu, Dunlop nie umiał w tym czasie jeździć na rowerze, właściwie zaś biorąc, nie posiadamy żadnych danych, że wynalazca pneumatyków wogóle był cyklistą.

!Zbliża się sezon szkolny.

Gdzie kupić książki i materiały piśmienne?? We wszystko najdogodniej
można zaopatrzyć się w jednym sklepie!!! KRÓLEWSKA Nr 1.
Księgarnia Słow. Naucz. Polskiego. Telefon 314.

WYSTAWA REGIONALNA.

III

Trafnie ktoś się wyraził, że dawne, przedwojenne wystawy rolnicze wileńskie (innych nie było) były pokazem tego, co robi samo społeczeństwo, a zaś obecna, pierwsza po wojenna wystawa w Wilnie jest pokazem tego, co robi... rząd dla społeczeństwa.

A jakżeby mogło być inaczej? Wojna stratała temu krajowi warsztaty rolne, te właśnie, które były od wieków podstawą jego ekonomicznego dobrobytu, jego istnienia — większa własność ziemiska, ostoja dotychczasowa kultury rolnej a i wogóle wszelkiego bogactwa kraju przechodzi, wyrazmy się najdelikatniej, niebawym krzyż — i mógłby ten kraj odrzodzić się ekonomicznie, a zwłaszcza pod względem kultury rolnej i zamocności, w ciągu niespełna dziesięciu lat... o własnych siłach!

Trzeba i o tem pamiętać, żeśmy nie tylko byli pod wojną, jakiej świat nie widział, lecz i pod inwazją bolszewicką. Zaledwie z ostatnim wystrzałem armatnim, o dziesięć mil od Wilna, zaczęli tu wracać jak i tak i tak i porządek pod Zarządem Cywilnym Ziemi Wschodnich, rzucano się a z jakim impetem, z jaką energią! — odbudowywać, odradzać wszystko, co zniszczyła wojna. Ożyły opustoszałe dwory. Sprzedawano ocalałe przełoża rodzinne aby zapłacić obory i stajnie, a maszyni rolnicze znowu puścić na oddziały pola. Kraj zakwitał! A i Pan Bóg pracy ludzkiej błogosławił. Wyjątkowo pięknie urodzaje 1920-go roku dodawały otuchy, podtrzymywały

ogromny wysiłek... I na ten odradzać się kraj zwała się Państwo bolszewicka nawała.

Z pod tego powtórnego ciosu nie podnieśliśmy się do dziś dnia — pomimo inwestycyjnej i melioracyjnej ery Litwy Środkowej, pomimo już pośredniego zasilania oraz ekonomicznego odradzenia stron „tutejszych” przez Państwo Polskie, w skład którego weszła oficjalnie Wileńszczyzna jako jedno z województw.

Obraz zaś tego, co w ciągu mniej więcej dziesięciu lat r o b i ł o Państwo dla dobra tego kraju i c o z r o b i ł o — mamy właśnie rozłożony zaraz na piętrze gmachu, w którym się mieści Wystawa Regionalna. Ujęty jest ten obraz wprost w niezliczone: mapy, wykresy, plany, schematy, diagramy. Przejrzystość ich wzorowa. Szczegółowość nic nie pozostawia do życzenia. Rysunki wyraziście objaśniają tekst, rzucają się w oczy, wrażliwą się w pamięć. Wykonanie graficzne, techniczne — zarówno wykresów województwa Wileńskiego jak Nowogrodzkiego — świadczy o niemiejszej biegłości jak staranności warsztatów rysowniczych, które je sporządziły.

Jest tego wszystkiego ogrom.

parcelacyjne prace. Co za morze drobiazgowych wycieni, sprawdań „na miejscu” kwerend, szperań, uzgadnień, protokołów, badań etc. — i pisaniny biurowej!

A poglądowe sprawozdanie w wykresach i mapach, ilustrowane zdjęciami fotograficznymi prac, dokonanych przez Wileńską Dyрекcję Dróg Wodnych! Mapa szczegółowa tych dróg wodnych, wykresy ruchu towarowego, wizerunki pogłębiarek i kanarek, galarów i pradówek. Pilnie i uważnie przypatrzmy się fotografiom obrazującym odbudowę, imponującą odbudowę zniszczonego przez wojnę Kanału Ogińskiego, naprawy Kanału Augustowskiego, regulacji rzeki Szczary, prac wodnych dokonywanych na Pińszczyźnie. Aniśmy się może nie spodziewali, że w obrębie właśnie dyrekcji wileńskiej znajduje się węzeł, tak, węzeł główny wielkiej, da Bóg w niedalekiej przyszłości, drogi wodnej łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym, Gdańsk z Gałaczem w Rumunji... Te wykresy, te plany, fotografie na naszej Wystawie Regionalnej to bynajmniej nie „martwe” cyfry i litery i nie nic mówiące „widoczki”. Trzeba tylko umieć patrzeć i — interesować się wielkimi zagadnieniami państwowymi... o czegośmy, niestety, tak smotnie odwykli.

Zdajmy choćby tylko sobie sprawę z rozległości tych wszystkich zadań i spraw, które widzimy poruszono i oświetlono na pokazie Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. O czym też ów pokaz nam nie mówił! Przypatrzmy się bacznie. Na każdym polu znajdziemy rozwój i postęp. Doprawdy, byłby człowiek niewiedzący

kim, jeśli by się nie przekonał. A czy to prawda? Na miły Bóg! A toć przecie cyfry mówią.

Oto przecie jak na dłoni (w cyfrach i fotografiach, czegoż chcieć więcej?) postępy które uczyniła odbudowa Kraju; oto faktyczne (nie z gawęd po cukierkach i nie z przemówień wieców) stosunki u nas narodowościowe, mapa tych stosunków, oraz stosunki wyznaniowe a zaraz gdzieś w pobliżu graficzny wykaz zmniejszenia się przestępczości. Idźmy dalej — rzucając tylko oczami na wszystkie strony. Statystyka chorób zakaźnych... ruch ogólny chorych po szpitalach... zdrowotność u nas „hausse’a” i „baisse’a” (poprawia się, poprawia)... wykresy przemysłu papierniczego, drzewnego, garbarskiego, zakładów użyteczności publicznej... uprawy Inu... uprawy pszenicy, szkolnictwa rolniczego... kredytów i subwencji państwowych na rzecz rolnictwa (przydobyły się więcej — ale i tu postęp widzimy), wykazy rozwoju młeczarstwa i zagospodarowania lasów, zwierzo-
stanu... kartogramy Wydziału Pracy i Opieki Społecznej... statystyka dzieci i młodzieży w zakładach opiekuńczych... Domów Ludowych działalność i wpływ... mapy Kółek Rolniczych, związków sportowych i przysposobienia wojskowego, Kresowego Związku Ziemi, spółdzielni rolniczych, Związku Osadników, Macierzy Szkolnej, a dalej mamy wykazy instytucji społeczno-narodowych i kulturalnych białoruskich, litewskich, żydowskich; sposterzamy nawet mapę wyborów do Sejmu i Senatu. Oto niezmiernie ciekawa sala wojewódzkiej Komendy Policji Państwowej. Oto obfite materiały do ogólnej statystyki drogo-

wej, planu miast, mapa turystyczna; oto wykresy graficzne z działalności Państwowego Banku Rolnego, oto co podaje do wiadomości publicznej Bank Gospodarstwa Krajowego z zakresu udzielanych kredytów oraz wkładów... Oto stan i rozwój pomocy lekarskiej u nas... A oto imponujący dział wystawowy wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, pokaz remontowania wagonów, rozwoju warsztatów, modele dworców, mostów i wież ciśnieni. Oto nawet... wynalazki pracowników dyrekcji; oto nawet specjalny kiosk poświęcony... jedwabnictwu, które Dyrekcja zaprowadza i popiera. Oto całe kupły okazowych kokonów w kraju naszym wyprodukowanych. Drzewa morowe rosną już i pięknie rozwijają się np. w Starosielcach i w Landwarowie a ostaniamy plan kolonij między Białymstokiem a Łapami (bo aż tak daleko sięga obręb Dyrekcji wileńskiej). Drobny szczegół oczywiście w porównaniu do ogromnego zakresu jej prac i zadań lecz przytaczamy go dla uwidocznienia, że w k a z d y m z i a l e szerokiego pokazu Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego znajduje się zawsze — nawet dla najbardziej przeciętnej publiczności — coś ciekawego do oglądania... niespodziewanego.

Wszystko zaś, co się w tej chwili mówi o wspaniałym sprawo-

Pośmierne wspomnienie.

S. p. Tadeusz hr. Rostworowski, zmarły na atak serca w Wilnie dnia 22 sierpnia 28, r. urodził się 22. III 1860 r. jako syn Romana, właściciela Kowalewiczów w ziem-
ni łomżyńskiej i Marii z Glogerów, a brat artystów malarzy, Stefana i Stanisława, muzyka Karola oraz prof. Michała obecnie członka Trybunału międzynarodowego w Hadze.

Po skończeniu gimnazjum w Warszawie już w szesnastym roku życia wstąpił do Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, której wydział architektury ukończył z odznaczeniem. Po kilkoletnim pobycie w Krakowie, Monachium i Paryżu osiadł w Wilnie, z którym nie rozstał się już ani w złych, ani dobrych jego dołach.

W ciężkich czasach ucisku rosyjskiego doprowadził do końca budowę trzydziestu blisko kościołów, z których największe w Malatka, Białej Wace, Sobotnikach, Krewie i Bieniakach, odnowił i przerobił szereg rezydencji wiejskich, jak w Landwarowie i Dunitowiczach, oraz postawił szereg gmachów rządowych i prywatnych w Wilnie.

Po odzyskaniu niepodległości rozpoczął w zakresie swego fachu pracę nadprzerwaniem polskiej kultury na dawnych ziemiach zabranych. W Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej stworzył z gronem koleżanów architektów zespół, któremu zawdzięczać należy stylową odbudowę kilkudziesięciu dworców, robiących raczej wrażenie zasobnych dworów wiejskich, a nie nic nie mówiących urzędowych gmachów. Przyczynił się do powstania Tow. Techników w Wilnie i był jego długoletnim prezesem.

Poza architekturą zajmował się zmarły z zamiłowaniem malarstwem. Kilkadziesiąt portretów olejnych i akwarelowych, freski w pałacach Doboszy Bułhaków i Narowski Horwatów, dziś, niestety, zniszczonych, szereg większych płócien alegorycznych

pozostało z dorobku tego utalentowanego artysty.

S. p. Tadeusz hr. Rostworowski był jednym z pionierów kultury Wilna i Wileńszczyzny. Ukończył to miasto pięknymi pamiatkami i nie opuścił je ani przy najcięższych bolszewików, Niemców i Litwinów, przeżył z Wilnem całą radość oswojonego, dał wojsku polskiemu polskiemu plakietę do odznaki Frontu Lit. Białoruskiego, noszoną dziś przez stutysięczną resztkę dawnych żołnierzy z nad Dźwiny, Berezyny i Płycy, a z biegiem lat stał się w naszym mieście postacią ogólnie znaną i kochaną.

Jego nagły zgon okrył żałobą żonę Zofię z Oskierków, oraz syna Andrzeja, ziemianina litewskiego i córkę Różę.

Z domu wybudowanego przez siebie na ul. Montwiłłowskiej, w pobliżu kościoła Św. Jakóba, który był ostatnim tematem do nieukończonego jeszcze obrazu, odchodzi dziś na Rosję, gdzie będzie spoczywał spokojnie w ukochanym przez siebie pięknie, polskiem Wilnie.

Pogrzeb.

Dziś o godz. 11-rej odbył się pogrzeb sp. Tadeusza hr. Rostworowskiego wśród licz-
nego udziału społeczeństwa. Na katafalku znalazły się wieńce od Stow. Polskich Techników, którego zmarły był jednym z założycieli jeszcze w czasie niewoli i długoletnim prezesem, a wreszcie członkiem honorowym, od Tow. Architektów, od Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, Tow. Wyciągowego, Tow. Miłośników Wilna i licznych przyjaciół zmarłego. Na cmentarzu na Rosnie w imieniu koleżanów zęgnął zmarłego prezes Tow. Techników Polskich, podkreślając u-
miłowanie sztuki, piękna i Wilna przez zmarłego, którego pamięć pozostanie trwałe związana z odrodzeniem miasta w Wolnej Polsce.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego
w d. 2, 5, 8, 9 września r. b. urządza na torze w
Połpińszczyce

Wyciągi konne

Z TOTALIZATOREM

Początek wyciągów o godz. 2.30.
Szczegóły w afiszach.

Oo Byłych Wychowanków i Uczniów Zakładów SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Polsce!

W niektórych zakładach SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu zorganizowano już związki byłych wychowanków tychże. Ponieważ jednak wiemy, że „w jedności siła”, a siłę taką przedstawiać będziemy, gromadząc się pod jednym sztandarem wspólnych celów, dążąc do nich, przeto powstała myśl zorganizowania Związku Byłych Wychowanków wszystkich Nazaretów w Polsce.

Zwracamy się więc z gorącym apelem do wszystkich byłych Wychowanków i uczniów Zakładów SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu, aby wstawnie porozumiali się ze sobą w Zakładzie, do którego uczęszczają i aby wychowanki były każdego Zakładu wybrały w spośród siebie po trzy delegatki na I-szy zjazd, który odbędzie się w Warszawie w Kwartalniku SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu przy ulicy Czerniakowskiej 137. Obrady rozpoczną się dnia 1-go listopada o godzinie 10-ej i trwać będą do dnia następnego. Mieszkanie na miejscu zapewnione.

Na program obrad złoży się uchwalenie statutu, omówienie całego szeregu spraw, dotyczących tej Organizacji i t. p. Te zaś, którym warunki nie pozwolą na osobiste porozumienie ze swoim Zakładem, prosimy o listowne zgłoszenie się do Związku w danym Zakładzie i podanie swego adresu. Również wszelkie wnioski prosimy zgłaszać na ręce wybranych delegatów pod adresem swego Zakładu.

Zgłaszając się wszystkim Ułamy, że słowa nasze znajdują odźwięk w waszych sercach, a wspomnienia o chwilał w Nazarecie spędzonych znajdują swój wyraz w serdecznej, siostrzanej spójni koleżeńskej. —o

KSIĘGARNIA WACŁAWA MIKULSKIEGO

Wilno. Wileńska 25. Tel. 664.
Celem uniknięcia tłoku radzi wcześniej oopatrywać się w POD-
RĘCZNIKI SZKOLNE, które posiada już w komplecie, według
najnowszych spisów szkolnych.
Ponadto kupuje i sprzedaje podręczniki używane placąc
najwyższe ceny, oraz zamienia na nowe. o-18L

Skład hurtowy G. PIPIKOWSKI i M. JABŁOŃSKI
ul. Bazylijska 6 (d. dom Strumiły, naprzec. Hali Miejsk.) Tel. 12-13
poleca stonkę i szmalc amerykań. marki „Swift”.
Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejow. po
otrzymaniu zadatku. 6

ła Szkoła Tkacka Anny Mohlówny) a na Wystawie Regionalnej ma tylko całą serję znakomicie wykonanych wykresów syntetycznych, obrazujących rozwój i stan ekonomiczno-administracyjny całego województwa.

Oczywiście publiczność, jak zwykle publiczność, osobliwie gdy jej naplynie cała masa, tylko przeciaga mimo tych wykresów, map, tablic, co pochłonył bezmiar roboty około ich zestawienia i graficznego wykonania. Płynię kurytarzami, przepływa procesją przez sale. Bezmyślnie, machinalnie wodzi po ścianach oczami; a jeśli by kto i chciał zatrzymać się dłużej przy jakim najbardziej go interesującym wykresie, nie dadzą mu postać spokojnie ani chwili; zaszturchają, napotrącają, wreszcie uniosą z falą przytłaczającego i odpylającego tłumy. Można, ani słowa, wybrać wczesną porę, kiedy publiczność nie zaczęła jeszcze tłoczyć się i do woli przestudować wystawę wojewódzką. Lecz — ileż tu wykresów i map zawieszono (z konieczności, dla szczerpoci miejsca) tak wysoko, że kark się rozboli, oczy od występania wzroku odmówią posłuszeństwa i straciło się tylko dużo czasu nie osiągnięty w całej pełni zamierzonego rezultatu.

To też pośpieszamy już obecnie, na tem miejscu zwrócić się do wojewody wileńskiego z gorącą prośbą o utrzymanie tego oto niezmiernie ciekawego i doniosłego pokazu sprawozdawczego, o którym właśnie mówimy. Wystawa dobiegnie do końca w oznaczonym lub przedłużonym terminie; niezliczone wykresy, mapy, etc. podjejmowane ze ścian sal i kurytarzów powędrują...

Targi i Wystawy

Eksponaty Zw. Kółek i Organizacji Roln. z Wil.

Eksponaty Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej mieszczą się w gmachu Szkoły Tkaćkiej można podzielić na cztery samodzielne działy: produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, rachunkowości drobnych gospodarstw i ogólnie - organizacyjnej.

Dział produkcji roślinnej. Są tu umieszczone rozmaite odmiany żyta i owsa. Osobne snopki obrazują porównawczo plon żyta owsa i traw z 1 metra kwadratowego przy stosowaniu rozmaitych kombinacji nawozowych na poletkach zakładanych przez Związek; dla tegoż celu służą stolki szklane z ziarnem, zaopatrzone w podziękę.

Szczególnie dobrze prezentuje się wystawa lnu. Doświadczenia z poszczególnymi gatunkami (dzisiejskim, wolożyńskim, holenderskim, lotewskim i Saginaw Fiber) przemawiają bezkonkurencyjnie za dzisiejskim. Wdłuż na ścianie rozmieszczono przeszło 60 próbek lnu z najrozmaitszych miejscowości województwa. Staną te próbki do konkursu urzędowego z inicjatywy Związku — zakwalifikowane do nagród zadecydują o ziarnie najbardziej nadającym się do siewu. Tuż znajdują się liczne próbki lnu przerobionego — włókno miedzione, roszone, trzepakne, dalej rozmaite gatunki siemienia, oteje, makuchy. Wykres przywozu i wywozu siemienia lnianego i włókna lnu pełnia część lniarską.

Z wykresów w dziale produkcji roślinnej wymienić należy dotyczące doświadczeń i miejsca nawozów sztucznych. Stwierdza się spadek ilości doświadczeń — jest to wynik ujęcia doświadczalnicwa w całym konkretnym ramy. Ilość nawozów sztucznych sprowadzonych staraniem Zw. stale wzrasta.

Osobny przedział przeznaczony jest dla sadownictwa. Odnośnie wykresy obrazują stan sadów, uwidoczniają korzyści prawidłowo prowadzonej go spodka.

W ogrodzie Bernardyńskim znajduje się pokazowy ogródek włościanki z uwidocznieniem zalecanego płodozmianu.

Dział produkcji zwierzęcej. Tu, w gmachu szkoły tkackiej, znajdują się wykresy, mapy i tablice statystyczne obrazujące działalność inspektoratu hodowlanego i wyniki jej oraz stan hodowli — a więc dotyczące: pokazów hodowlanych urządzanych staraniem związku wspólnie z sejmikami, ilości okazów przyprowadzonych na pokazy i nagrodzonych, rozmieszczenia poszczególnych ras bydła, koni, trzody chlewnej, efektu jaki mogłyby być osiągnięty przy zrzeszeniu się w spółdzielnie, rozmieszczenia organizacyjnej hodowlanych, rozwoju mleczarstwa, liczby gospodarstw zajmujących się pszczelarstwem, rozpowszechnienia poszczególnych typów uli i t. p.

Osobno w ogrodzie Bernardyńskim znajduje się pawilon pszczelarski. kryty słomą, mający formę snopu. Tu — wykresy dotyczące ilości wydobycia miodu, miodarki i t. p. obok pawilonu — kiosk z ptakami śpiewającymi wystawiony przez związek hodowców drobiu.

Dział rachunkowości drobnych gospodarstw. Dział ten powinien wzbudzać jaknajwiększe zainteresowanie, daje bowiem możliwość, bodaj czy nie poraż pierwszy, orientowania się co do rzeczywistego układu stosunków w gospodarstwach drobnych. Podstawą tu jest rachunkowość prowadzona obecnie przez Związek w 80 gospodarstwach.

Ciekawe są wykresy dotyczące or-

ganizacji pracy. W ciągu roku przypada dni pracy: produkcja rolna - 23,5 proc., zwierzęca — 11,9, ogólna — 3,2, zajęcia domowe — 26,6, zajęcia prywatne — 3,1 dni świąteczne — 18,0, zajęcia uboczne — 2,0 i dni nie czynne — 11,7 proc. Mężczyźni próżniacy więcej bo 11,5 — kobiety 7,7.

Stosunki kredytowe przedstawiają się bardzo niewesoło: na pożyczki prywatne przypada 56 proc. przytem wysokość ich oprocentowania waha się w granicach od 15 do 60 proc., na pożyczki zaciągane w instytucjach drobnego kredytu 27 proc., w Banku Rolnym 9 proc., niekorzystających z pożyczek 8 proc.

Niemniej ciekawy jest wykres dotyczący kosztów utrzymania rodziny składającej się z 4-5 osób. Koszta te wynoszą w r. 1926 - 27 — 52,33 gr. na rodzinę. Zastanawiającem jest niezbyt znaczny wydatek na mydło (16 zł. rocznie), cukier (26 zł.), naftę (10 zł.) i t. d.

Dalej rachunkowość stwierdza, że dochody brutto z 1 ha tem większe są im mniejszy obszar gospodarstwa. W 5-cio hektarowym gospodarstwie lha daje 460 zł., zaś 40-hektarowym tylko 220. W tych większych gospodarstwach hodowla zwierząt daje niewspółmiernie mniejszy dochód niż produkcja roślinna.

Pozostałe wykresy obrazują produkcję na skomasowanych i w identycznych warunkach znajdujących się nieskomasowanych gruntach, wydajność gospodarki prowadzonej intensywnie a ekstensywnie, opłacalność hodowli drobiu.

Dział ogólnie - organizacyjny. Tu zobrazowany został całokształt działalności Związku i rozwój jego prac.

Czy byłeś już na Targach-Wystawie?



KONCERT SYMFONICZNY pod dyrekcją M. Salnickiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 sierpnia 1928 r.			
Dewizy i waluty:			
	Transz.	Sprz.	Kupno
Holandia	357,50	358,40	356,60
Londyn	43,27,5	43,38	43,17
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,83	34,92	34,74
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,68,5	171,68	171,25
Stokholm	238,75	239,35	238,15
Wiedeń	125,66,5	126,97,5	125,35,5
Włochy	46,59	46,71	46,47
Marka niem.	212,55		

do archiwów wojewódzkich wydziałów i oddziałów, jeżeli nie starostw powiatowych. I — aby je kiedyś mieć znów przed oczami w takiej pełni, w takiej obfitości, ileż potrzeba będzie zużyć zabiegów i trudu! A jest to przede wszystkim statystyczny pierwszy szereg danych historycznych naszego kraju, jego geografii, jego etnografii, jego stosunków narodowościowych i t. p. lecz i dla wielu, wielu spraw i kwestyj natury społecznej i politycznej.

Otóż, dlatego aby tak drożocenny materiał nie uległ rozproszeniu i zmarnowaniu, należałoby koniecznie przenieść go w całość pełni do specjalnego wydawnictwa, ułożyć z niego książkę, poprzedzoną zarysem dziejów Wileńszczyzny, może nawet całego Kraju, od chwili ustania wojny po dziś dzień. Taka publikacja ilustrowana zmniejszonymi reprodukcjami zaprezentowanych na wystawie wykresów i map, odpowiednio skomentowanych, utrwaliłaby znakomicie i nazawsze obraz ekonomiczno - administracyjny oraz kulturalnego rozwoju i stanu Województwa Wileńskiego, w ciągu prawie już upłyniętego, ostatniego dziesięciolecia.

Zbieramy się przede odświeżyć niebawem uroczyste dziesięciolecie Wskrzeszonej Polski. (Możeby Województwo Wileńskie nie mogło być z Nowogródkiem?) wziąć piękniejszego i poważniejszego udziału w tym obchodzie jak wydając książkę, o której mowa.

Nie piszę tu — jak zresztą każdy widzi — przewodnika po Wystawie

Regionalnej. Nie obowiązuje mnie ścisłość katalogowa. Nie miejsce na nią w gazecie. Chodzi mi jedynie o wypuklenie kardynalnych cech Wystawy Regionalnej, o zrównanie i waga i to na tę jej stronę, to na drugą, o przypomnienie jej ścisłej łączności z „minionymi laty” tudzież jej ogromnego — moim zdaniem — znaczenia dla „lat przyszłych”.

A osobliwie po Wystawie Regionalnej trzeba chodzić odkrywając raz po raz te perspektywy, które ona na przyszłość otwiera. Nie przecząc żadnego m o r a l u, żadnej nauki, której się niemal każdy szczegół, z posród nagromadzonych na Wystawie Regionalnej, nasuwa. Wystawa Regionalna, sprężnieta niezmiernie pomysłowo (wyraziłbym się: niezmiernie filozoficznie, nie cofając się tym razem wobec „wielkich” słów) sprężnieta z dwóch wystaw: niezmiernie aktualnej województwa i retrospektywnej „kulturalno-artystycznej”, jest to, krótko mówiąc, cały sui generis świat, budzący mnóstwo całkiem nowych, niespodziewanych wrażeń, powodujący niejedno przewartościowanie utartych pojęć, otwierający oczy na niejedno sensoryjne a bardzo przyjemne odkrycie, podniecający do wielu, wielu arcybawiennych refleksyj...

A może najgłębsze z tych refleksyj budzi pokaz — niestety, z natury rzeczy, tylko fragmentowany — Oddziału Sztuki Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Składa się zaś przytem tak szczęśliwie, iż w czwartym zeszycie wileńskiego czasopisma „Źródła Mocy”, który niemal przed chwilą ujrzał światło dzienne, sam p. kierownik

Przyjazd Ministra Pełnomocnego dr. K. Bertoni.

Przybył do Wilna Minister Pełnomocny dr. Karol Bertoni w towarzystwie inż. Konopki z Ministerstwa Robót Publicznych. Na dworcu witał p. Ministra Kierownik Oddz. Ogóln-

Przyjeżdżającego p. W. Piotrowicz. Pan Minister udał się na teren Targów, które zwiedził „szczegółowo, oprowadzany przez dyr. Łuczakowskiego.

Minister Rolnictwa w Wilnie.

Dzis o godz. 8 rano przybył do Wilna p. Minister Rolnictwa K. Niezabytowski w towarzystwie sekretarza

osobistego. P. Minister ma zamiar zwiedzić Targi Północne i Wystawę.

KRONIKA

WTOREK 28 Dnia Augustyna jutro Ściebie św. J.

Wschód sł. g. 4 m. 45
Zach. st. o g. 18 m. 37

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia — 27-VII 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	758
Temperatura średnia	+ 19°C.
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Południowy.
U w a g i: pochmurno, deszcz.	
Minimum za dobę -0°C.	
Maximum na dobę 22°C.	
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.	

SZKOLNA.

— Wycieczka Z. Mł. z Nowogródka na Targi. Związek Młodzieży Wileńskiej Województwa Nowogródzkiego mając na myśli zapoznanie młodzieży z Targami i Wystawą Rolniczą urządził w dniach 1-4 września wycieczkę zbiorową. Wycieczka zwieli dziu prócz Targów i Wystawy Wilno i okolice. (Projektowane są spaceru do Werek i Trok). Wycieczka ta liczyć będzie około 60 uczestników.

— Harcerze górnośląscy na Targach. Ogólne zainteresowanie budziła wczoraj na terenie Targów i Wystawy Rolniczej grupa harcerzy w oryginalnych kapturkach zielonych. Jak jeden mąż opaleni, rośli, tryskający zdrowiem goście okazali się harcerzami - służakami. Prócz Targów goście zwiedzili też miasto.

— Przewidywania Pol. Mac. Szk. Z dnim 27.8. Zarząd P. M. S. im. Sienkiewicza przykuje codziennie od 4 do 5 i pół po południu w swem lokalu (Wilkomierska 1) zapisy dzieci w wieku 4 - 7 lat z okolic Mostu Zielenego i Snipeków do swego przedszkola na rok szk. 1928-29.

ROZNE.

— Konferencja w sprawie Powsz. Wystawy Krajowej. W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu Urzędu wojewódzkiego konferencja w sprawie prac przygotowawczych do Wystawy Poznańskiej. W konferencji tej wzięli udział przybyli specjalnie na Targi: Minister pełnomocny dr. Karol Bertoni, Komisarz rządowy dla P. W. K. w Poznaniu, przewodniczący Min. Rob. Publicz. inż. Konopka oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz i organizacji społecznych.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły nowszerej przy Seminarium naucz. żeńskim w Wilnie, przyjmuje wpisów do I, II, III, i IV klasy od 9 - 12 i od 3 - 5 w dniach 29, 30 i 31 sierpnia.

— (o) Statystyka produkcji rolnej. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r. o statystyce produkcji rolnej, Magistrat wzywa osoby, zamieszkałe na terenie Wielkiego Wilna, posiadające obszary rolne, bydło, trzodę i owce do zarejestrowania w odnośnych biurach meldunkowych o stanie posiadania w terminach: 1) rejestr ilościowy stanu zwierząt gospodarskich winien być zgłoszony do dnia 5 września r. b. 2) rejestr produkcji rolnej do dnia 5 listopada r. b. 3) Zgłaszacze winni osoby fizyczne i prawne produkujące, handlujące i przechowywać mleko rolne, oraz posiadające bydło, trzodę i owce. 4) Winni wykreślenia przeciw przepisom tego zarządzenia ulegną karze.

Oddziału Sztuki prof. J. Remer ogłosił obszernie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału opartej na tych a tych, przyznanych mu kompetencjach. Praca ta, nader skrupulatna i precyzyjna, jak zresztą wszystko, do czego ręki przykłada prof. Remer, ukazała się też w oddzielnej odbitce o 23 stronicach zwalnego druku.

Czerpiąc informacje z tego doskonałego źródła zawierającego „dane rzeczowe po raz pierwszy publicznie zarejestrowane”, postaramy się oświetlić jedną z bardzo a bardzo doniosłych gałęzi opieki państwa o kulturę, która pod neologiczną nazwą „regionalizmu” roztaczana jest nad Krajem naszym.

Będzie to najlepsza sposobność, niejako w obliczu plonów pięcioletniej działalności Oddziału (utworzonego jeszcze w Urzędzie Delegata Rządu na ziemię Wileńską, w listopadzie 1922 r.) zorientować się w całej tej pracy kulturalnej podjętej na gruncie naszym w równym stopniu zaniedbanym jak zachwaszczonym. Plon już jest. Owocę już są. Po uczynkach ich poznać ich — jak pisał, jeśli się nie myli, Apostoł Jakób.

(D. C. N.)



P. S. W niedzielnym odcinku „Słowa” poświęconym Wystawie Regionalnej typowy lapsus linguae podsunął mi pod pióro nazwisko, bardzo zresztą szacowne byłego Kuratora Okręgu Wileńskiego a mianem oczywiście na myśli obecnego naszego kuratora p. Stefana Pogorzelskiego.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pobulance. Dzis wotwózenie tragedji St. Zosterwskiego „Sutkowski”, z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

Jutro t. j. w wtorek, dnia 28 b. m. — powieść sceniczną J. Żuławskiego — „Eros i Psyche w oryginalnej inscenizacji Reduty. Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł. wczesniej do nabycia w kasie wejściowej Targów Północnych — a wieczorem od godz. 18.30 w kasie teatru.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20-ej. — Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dzis po raz drugi „Chrześniak wojenny” z K. Wyrwicz-Wichrowskim, L. Detkowskim, S. Brusikiewiczem, A. Łodzińskim, E. Frenklowną, L. Śniadeką i D. Lubowską w rolach głównych. Po przedstawieniu „Chrześniaka” występ taneczny siostr Korzeniowskich. Bilety wzięte na „Chrześniaka” ważne są na występ siostr Korzeniowskich. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.

— Występy siostr Korzeniowskich. Występy choreograficzne siostr Korzeniowskich cieszą się zasłużonym powodzeniem. Od wczorajszego programu tańców kompletnie zmieniony i nowy.

W programie: Grieg — Au printemps, Kalman — Boston, Rachmaninow — Danse militaire, Meizel — Serenade, Harry Akst — Charleston.

— Sprostowanie. We wczorajszym dwuspaltowce p. t. „Stara historia” (str. 2-ga) wkradła się nieścisłość. Zabójstwo i samobójstwo miało miejsce nie w Wilnie, jak mylnie mogli zrozumieć czytelnik, lecz w Przenyślu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (r) Służąca złodziejka. Dawid Heller zamieszkały przy ul. Nowogródzkiej Nr. 7, po skonstatowaniu, iż został okradziony z bielizny, wartości pół tysiąca złotych, zawiadomił o tem policję.

Dochođenje ustalilo, że kradzieżę dokonała służąca poszkodowanego Franciszka Niewiadomska. Rewizja przeprowadzona w jej mieszkaniu przy ul. Arhanielskiej 59 ujawniła część skradzionej bielizny. Służąca złodziejka aresztowana.

— (r) Mał ulotnił się. Konstancja Townikowa zamieszkała przy ul. Mickiewicza 41 udala się o pomoc do policji, gdyż mąż jej Adam, po uprzednim zabraniu 700 zł. wyjechał z domu dn. 10 b. m. i ślad po nim zginął.

RADJO.

Wtorek dnia 28 sierpnia 1928 r.
13.00 — : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.
16.30 — 16.45: Chwilka litewska.
16.45 — 17.00: Wiadomości o Targach Północnych.
17.00 — 17.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.25 — 17.50: Transmisja z Katowic: odczyt.
18.00 — 19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny.
19.00 — 19.25: Audycja wesoła.
19.25 — 20.00: Audycja literacka.
20.00 — : Komunikaty.
20.15 — 22.00: Transmisja koncertu wieczornego z terenu Targów Północnych.
22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., polityczny, sportowy i inne.
22.30 — 23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Przemysławka

woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalne lulkę firmy Henryk Zak Poznań

SPRZEDAŻ ZIOŁ LECZNICZYCH Oskara Wojnowskiego

Podają do wiadomości, że na podstawie zezwoleń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Departamentu Służby Zdrowia — sprzedają specjalne mieszaniny ziół (Specyfik):

- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko wrzodom i nowotworom na kiszkach” (Rejestr Nr. 1149).
- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszki” (Rejestr Nr. 1148).
- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy” (Rejestr Nr. 1153).
- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiassowi” (Rejestr Nr. 1150).
- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza” (Rejestr Nr. 1147).
- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym” (Rejestr Nr. 1152).
- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji” (Rejestr Nr. 1151).
- Specyfik pod nazwą: „Zioła przeciwko cierpieniom wątrobianym, woreczka żółciowego i kamieni żółciowych” (Rejestr Nr. 1154).

„CANCEROL”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

„GARA”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

„ELMIZAN”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

„ARTROLIN”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

„UROBIN”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

„TIZAN”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

„EPILOBIN”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

„GALTOL”
Znak słowny prawnie zastrzeżony.

Wyżej wymienione zioła są do nabycia:

- 1) we wszystkich aptekach.
- 2) Adres dla zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, ul. Hortensja Nr. 3 m. 4.

Ignacy Korcozowicz
Ziemi Mińskiej, pow. Stuckiego, właściciel maj. Trościeniec po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 27 sierpnia 1928 r. przeżywszy lat 61.
Eksportacja zwłok z Wileńskiej Polikliniki Litewskiej do kościoła św. Jakóba nastąpi w dniu 28 sierpnia r. b. o godz. 6-ej p.p. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb z kośc. św. Jakóba na cmentarzu Bernardyński odbędzie się w dniu 29-go sierpnia r. b. o godz. 9 i pół rano.
O czem z głębokim smutkiem powiadam
ZONA.

B. P. Łazarz SZEJNIAK
(Właściciel fartaku).
Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 54.
Eksportacja zwłok odbędzie się dziś we wtorek dnia 28-go sierpnia r. b. o godz. 1 p. p. z mieszkania przy ul. Wileńskiej 39.
O czem zawiadamia pograżona w nieutulonym żalu
RODZINA.

Wojskowe Zjednoczenie „pożywce”
Mickiewicza 13.
Dział konfekcji męskiej i galanterji.
SKLEP SPOŻYWCZY.
Uruchomiony został sklep win, wódek i likierów. o-9-52

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie (z prawami)
ul. Dominikańska 5.
Klasy wszystkich instrumentów solowych i orkiestrowych, śpiewu solowego, przedmiotów teoretycznych.
Początek zajęć dn. 1 września. — Sekretarjat czynny od g. 4-7.

SZKOLNE KSIĄŻKI
nowe i używane
Materiały pismienne
poleca:
Księgarnia K. Rutkiewicza
Wileńska 38.
Telef. 941.

NIEDOSTRZEGALNIE TRWAŁE USUWA
SIVIZNE
Orientine
REGENE-RATEUR
CINIJE WŁOSY NA KOLOR NATURALNY
BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
DARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA - WARECKA 9

Przemysławka
woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalne lulkę firmy Henryk Zak Poznań

Niemiejętność czy abnegacja.

Od dłuższego już czasu wielu naszych czytelników zwracało się do nas z prośbą o poruszenie na łamach „Stowa” kwestii ruchu kolowego, a raczej kierowania nim przez pełniących służbę posterunkowych. Jasnym jest, że stale wzrastający w Wilnie ruch kolowy, (a obecnie i pieszy) musi być należycie regulowany, gdyż inaczej kierownicy nasi i publiczność naraziłaby się na przykre w swoich konsekwencjach wypadki. Tak być powinno, a tymczasem posterunkowi bądź to źle wyszkoleni, bądź przez karygodną abnegację nie spełniają swojego zadania należycie.

Podczas, gdy na całym świecie, policjanci stojący na podwyższeniu **wyraźnym ruchem** decyduje, w którą stronę wolno jechać i tem samem ułatwia kierowcom ciężką pracę — u nas niedbale kłownięcie pałeczka (często ledwo dostrzegalny ruch ręki) dezorientuje tylko kierowców i nie rzadkie są wypadki, że po takim niemiejętym geście powstaje zamieszanie. Bliskie są czasy, kiedy ruch samochodowy wzmoże się jeszcze, a wówczas takie traktowanie swoich obowiązków przez posterunkowych może mieć fatalne skutki. Nie będzie to ani przesadą, ani złośliwością, ani wreszcie fanatyczną ironią, jeżeli powiem, że ruch kolowy w Wilnie wówczas tylko odbywa się normalnie kiedy nie kieruje nim posterunkowy. Brzmi to paradoksalnie jednak, niestety, tak jest.

Jednocześnie zwrócić musimy uwagę, że posterunkowi nie otrzymali widocznie dotychczas koniecznych instrukcji w jaki sposób reguluje się ruch podczas przemarszu kolumn wojskowych. Zrozumiałem jest, że w wypadku, kiedy oficer prowadzi kilka, w małych odstępach po sobie maszerujących jednolicie skupionych w sobie jednostek bojowych, ruch kolowy, a nawet pieszy musi być zatrzymany, jednak nie może to mieć zastosowania w wypadku przemarszu kilku n. p. kompanii, bowiem publiczność śpiesząca do zajęć nie ma potrzeby tracić drogiego czasu. W takich wypadkach należało by zrobić przerwę w przemarszu oddziałów wojska aby przepuścić pojazdy i pieszą publiczność.

Niejednokrotnie zauważyliśmy też, że posterunkowi przez zbytnią i zupełnie niezasadną kurtuazję dla Armii nie zwracają uwagi na żołnierzy, a żołnierzy, gdy ci nie stosują się do obowiązujących przepisów. Znamy wypadki, że obóz wojskowy ma policjanta z nieprzeprószonej strony, co nie pociąga za sobą zwrócenia im uwagi. Przypuszczając należy, że wojsko obowiązane jest narówni z wszystkimi obywatelami dbać o ład i porządek. Wszystkie wyżej wspomniane okoliczności następują mimowolnie, a nie wywołane jest niezrozumiałe zupełnie zaniedbanie przez Komendę miasta tej, niewątpliwie ważnej sprawy. Wydaje się rzecz, aż nadto łatwa wyszkolenie pewnej ilości posterunkowych, wyznaczonych następnie na posterunki omawiane, tem bardziej, że nie wymaga to dużo czasu.

LEKARZ - DENTYSTA
J. Wilkomirski
powrócił i wznowił przyjęcie chorych
ul. Wielka 19.

„Stowa”
składowe oferty przyjmujemy
zniżki, rabatowe, różnorakie
na wszelkie artykuły
z przedkwaterunku
Czytelników polecamy

Liść do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
Proszę o pozwolenie na publiczne sprostowanie w Pańskim poczytnym piśmie pewnych nieścisłości, zawartych w artykule p. Cz. J. (Stowa, Nr 193/1804), które mogą wprowadzić w błąd opinię wileńską. Nieprawdą jest, jakoby niżej podpisany był nie obecny w Wilnie przez 300 dni w roku, natomiast prawdą jest, że trwając niestannie na stanowisku działacza społecznego przez Teatr, przebywałem w Wilnie przez cały ubiegły sezon, od października do 4 maja — wydalając się z miasta trzykrotnie: raz na gościnne występy do Lwowa, drugim razem na krótki objazd z Redutą i trzecim razem — do rodziny, gdzie u boku chorej żony spędziłem 13 dni.

Co się tyczy kontroli nad Redutą i tego, jakoby „nikt nie miał nic do powiedzenia dyrektorowi subsydjowanego teatru”, — to **zmuszony jestem oświadczyć**, iż raz w raz odbywają się — najmlsze — zresztą pod polskim słońcem — konferencje z p. Wojewodą Wileńskim, z panami: prezydentem i wiceprezydentem miasta i z profesorem Remerem, którzy w sprawzonej żywciości wysłuchują projektów i z pełnem zafaniem odnoszą się do poczyną Reduty. Sejmik Powiatowy i Towarzystwo Popierania Sceny Polskiej istotnie nie zwracało się do nas, natomiast Rząd przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego kontroluje nas **bardzo szczegółowo** przez specjalnie przysłane Komisje Departamentu Sztuki. — Przed rokiem wręczono nam 4 złote i 4 srebrne krzyże zasługi — obecnie zaś Rząd uznał za stosowne zachęcać nas do dalszej pracy na terenie Wilna i Ziemi Wschodnich.

Raczej przyjąć, W. Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy najgłębszego szacunku
Józef Osterwa.

Dr. Szabad - Gawrońska
Choroby dzieci. Powróciła, i wznowiła przyjęcie chorych od godz. 8-9 i od 4-5. Ul. W. Pohlanka 14, wejście z ulicy Słowackiego.

REPRZENTANTCI rejonowi potrzebni do sprzedaży aparatów elektrycznych do masażu dla lekarzy, zakładów kosmetycznych, fryzjerów, osób prywatnych. D. H. Labor, Bydgoszcz, skrzynka pocztowa 61.

WĘGIEL opałowy, kowalski i drzewny.
KOKS z kopalń Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.
Wszelkie materiały budowlane, jak: cegły, wapno, papię, szpiltę, białe, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piekowie poleca.

D. H. K. Zdanowski i S-ka
Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

„WILEŃSKA POMOĆ SZKOLNA”
z ogr. odp.
Wilno, ul. Wileńska 38, telef. 941.
Polecamy na sezon szkolny: przyrządy fizyczne, szkła laboratoryjne, chemikalia, tablice poglądowe, mapy, globusy, minerały, preparaty zoologiczne, szkielety, kinematografy, latarnie projekcyjne, epidjaskopy (do prześwietlania obrazów nieprzezroczystych, preparatów w mikroskopowych i filmów), modele rysunkowe, wagi szkolne, przyrządy do badań psychologicznych, urządzenia szkolnych gabinetów lekarskich, modele rysunkowe i wszelkie inne pomoce naukowe.
Uczelniom udzielamy kredytu.

Ogłoszenie.
Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Zdrowia Publicznego) poszukuje lokalu w posesji skanalizowanej o 8 — 10 pokojach dla urządzenia Państwowego Zakładu Higieny (dla badania żywności), możliwie w pobliżu śródmieścia i rury gazowej.
Oferty zgłaszać do dnia 15 września r. b., pośrednictwo wykluczone.

Wojewoda
(—) dr. M. Kozłowski.

KROJU SZYCIA i modelowania S. Stefanowiczowa, ul. Wielka 56 3. Zapisy codziennie na kursa dzienne i wieczorowe. Uczennice kończące otrzymują świadectwa szkolne i cechowe. Uczą opraco-
wać samodzielnie kroje według ostatnich mód. Mieszkanie dla przyjezdnych zapewnione. S-288E

KOPJOWANIE PLANOW
ŚWIATŁODRUKI
KAPRUPOLIS
WILNO

POSZUKUJEMY 15.000 złotych pod hipoteczne zabezpieczenie na bardzo rentowny interes
D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. o-1111E

LEKARZE DENTYSCI
Lekarz-Dentysta
MARYA
Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuję: od 8-1 i od 4-7. Wyl. Zdr. Nr. 3

LEKARZ DENTYSTA
MARYA
Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuję: od 8-1 i od 4-7. Wyl. Zdr. Nr. 3

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfisy, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERY-
CZNE, NARZĄ-
DOW MOCZOW.
od 12-2 i od 4-6,
ul. Mickiewicza 24,
tel. 277.

LEKARZ DENTYSTA
MARYA
Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarą 4 m. 5. Przyjmuję: od 8-1 i od 4-7. Wyl. Zdr. Nr. 3

AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem.
Z. P. Nr. 6.

POSADY
AKUSZERKA
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwem.
Z. P. Nr. 6.

DOKTOR MEDYCYNY
BUKIEWICZ
POWRÓCIŁ
choroby weneryczne, syfisy, skórne. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 p.p., tel. 921, ul. WIELKA 21. 119E

DOKTOR MEDYCYNY
A. GYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczowe, elektroterapię, kąpiele, słońce górskie wodowej poszukuje diatermii. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8. W.Z.P. 43

Dr. POPILSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: No-
od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohlanka, Kościelna, Wł. Har-
ka 2, róg Zawalnej-
40. W.Z.P. 1

DOKTOR
GINSBERG
choroby weneryczne syfisy i skórne. Wilno-
nowoodremontowany
no, ul. Wileńska 5, e-1
lefon 567. Przyjmuje
Wilejcie przy ul. 3-go
od 8 do 1 i od 4 do 8.
Maja z ogrodem
owocowym Nr 8.
Informacje na miejscu

DOKTOR
Szabad-Gawrońska
CHOROBY DZIECI
WRÓCIŁA i wznowiła
przyjęcie chorych od
nie z utrzymaniem.
8-9 i 4-5. W. Po-
Opieka solidna. Po-
Zawalna 15. Wykona-
hulanka 14, wejście
moe we francuskim.
od ul. Słowackiego. 1
Arsenalska 6 m. 1. -
240 letnia praktyka-
-2

LOKALE
Sprzedaje się DOM
nowoodremontowany
no, ul. Wileńska 5, e-1
lefon 567. Przyjmuje
Wilejcie przy ul. 3-go
od 8 do 1 i od 4 do 8.
Maja z ogrodem
owocowym Nr 8.
Informacje na miejscu

DOM
MUROWANY o 3
mieszkaniach z
placem własnym
przeszło 90 sąż.
kw. sprzedamy
dogodnie
D. H.-K. „Zachęta”
Mickiewicza 1,
tel. 9-05. o-001E

KLACZ
wierzchowa półkwi
i uprząd angielska do
sprzedania, tamże
stajnia na 10 koni do
wynajęcia na czas
Wystawy, ul. Szeptyc-
kiego 5, tel. 1301.
-2-21E

Przyjmę
2 uczące się panienki
na mieszkanie z
utrzymaniem po 75
zł. miesięcznie. Ul. wy-
sokiego 3-4, drugi spr-
danie ul. Mickiewi-
cza 4 piętro. o-611E

Przyjmę
z powodu wyjazdu
z natchmiast do
sprzedania: kredens,
drzebie, dwa sto-
ły, radio kryształko-
we i lampka do na-
świetlania. Widzieć
można od 12 do 6,
Wilkomierska 22 m. 11
o-811E

Mieszkanie
3-4 pokojowe po-
rzebne (może być
Zwierzyńcic, Antokol).
Zgłoszenie do adm.
„Stowa”.
Kilka uczących się
dziewczynek
przyjmę na stację.
Troskliwa opieka.
Francuska konver-
sacja. Fortepian na
miejscu, ul. Zakrete-
wa 5-a, m. 10 (blisko
gimnazjum Nazareta-
nów). Zapisy od 2-4
g., codziennie prócz
niedzieli i świąt.
Leonja Kontrymówna

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Pokój
dla uczennicy, pianino
i pomoc w nauce.
Pańska 7 6. o 028E

Pokój
duży, stonczony, ład-
nie umeblowany, do-
czyni się. Ofiarą 4 m.
5. Przyjmuje: od
8-1 i od 4-7. Wyl. Zdr.
Nr. 3. Zamkowa 20-a, tel. 8-72
Z-128E

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

C Y R K
ul. Wileńska 42,
(były maneż).

Kino „Belios”
Teatr Wileńska 38.
Dzisiaj premiera Złota Serja „Sowkino” w Moskwie. Wielki dramat erotyczny obyczajowy w wykonaniu artystów teatru artystycznego Stanistawskiego w Moskwie p. l. „DO CZEGO TĘSKNI KOBIEĆA.” W rol. gł. B. Czernowa, A. Krotow i W. Popowa. Piękna nowoczesna wystawa. Nadzwyczajna gra artystów. Rekordowy sukces. Seansy o godz. 5.30, 8 i 10.15.

Kino „Polonia”
A. Mickiewicza 22.
Dzisiaj rekordowy film. Clou obecnego sezonu. Nowy sukces naszej sławnej rodzaczki. Ulubienica Publiczności Wileńskiej POLA NEGRI w jej najnowszej kreacji „DRUT KOLCZASTY” (Gehenna Jenca) dramat w 10 akt. Początek o g. 5-jej, ost. 10.30.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 24 do 28 sierpnia 1928 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „MIŁOŚĆ UBODZIEGO MŁODZIENCA” (Łowca posagowy) dramat w 10 aktach podług powieści Oktawjusza Fenillet'a. Reżyserował Gaston Ravel. W rolach głównych: Władimir Gajdarów, Suzy Vernon i Mały Deleshait. Akcja rozgrywa się na tle najpiękniejszych zakątków Francji. Nad program: „MIŁY WNUCZEK” kom. w 3 akt. Orkiestra pod dyrykcją Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej, w niedziele i święta od g. 4-jej. Następnym program: „WRÓBELKI” w roli głównej Mary Pickford.

W NARESZCIE NASTĄPIŁA UPRAŻNIONA CHWILA!!!
Ciągnięcie V i ostatniej klasy XVII Polskiej Loterii Państwowej rozpoczyna się już dn. 6 września i trwać będzie do dn. 13 października r. b. włącznie. Nie omijajcie niebawem okazji wzbogacenia się zupełnie tanim kosztem. Widzcie, że nabywając
1 losu za 50 zł. | 2 losu za 100 zł. | 1 losu za 200 zł.
możecie się stać posiadaczami
Głównej wygranej 700.000 zł.
oraz 400.000 zł., 300.000 zł., 2- po 100.000 zł., 2- po 75.000 zł., 3- po 50.000 zł. i wielu innych, zaś ogólna suma wygranych wynosi w klasie V-jej
zł. 19.945.000
Pamiętajcie o jednym: Jeżeli grać to tylko w kolekturze szczęśliwej!!!
Największa i najszcześniejsza kolektura Polsk. Loterii Państw.
Centrala: Warszawa - Nalewki 40.
Tel. 296-35. P.K.O. 3553.

H. Minkowski
Tel. 296-35. P.K.O. 3553.
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17, P.K.O. 80,928,
która rozpoczęła już sprzedaż szczęśliwych losów do klasy V 17 P. P. L. K.
Co drugi los bezwzględnie wygrywa!
Małe ryzyko, kolosalne szanse!
Śpieszcie do H. Minkowskiego
Niemiecka 35, aby próbo-
wać swe szczęście!

Drzewka i krzewy owocowe
jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne.
Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach
Nowy wielki dobry wybór.
Są do nabycia w Szkółkach Mazelewskich przy Kolo-
nii Wileńskiej
WILNO, Zawalna 6-2. 7-619E
CENY PRZYSTĘPNE.

OSZCZĘDNOŚCI
ulokujemy w ka-
dej sumie pod
pewne zabezpie-
czenie
Wil. Bi. ro Komi-
sowo - Handlowe,
Mickiewicza 21,
tel. 152. o-619E

WILNO, Zawalna 6-2. 7-619E
CENY PRZYSTĘPNE.

LINOLEUM I DYWANY krajowe i zagraniczne
CERATE meblowa, stołowa i inna
BREZENT nieprzemakalny i plandeki
GOBELINY do mebli i drilich do materaców
CHODNIKI kosokosowe i jutowe
WOLÓK do drzwi
WYCIERACZKI do nóg
KALOSZE, ŚNIEGOWCE
i inne wyroby gumowe
poleca wyłącznie po cenach fabrycznych
J. WILDSZTEJN
WILNO, Rudnicka 2. Tel. 11 - 77.

MIÓD
świeży, naturalny lip-
owy poleca skład
A. Januszewicza
Mickiewicza 19 24, tel. 1370. Zamkowa 20-a, tel. 8-72
Z-128E

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Przyjmę
uczennice na mieszka-
nie. Odżywianie zdro-
we. Produkty świeże
weneryczne, moczow-
płciowe i skórne, ul. tel. 14-08 (połączyć
Wileńska 7, tel. 1067. z majątkiem). -2

Dzisiaj w teore 28-go sierpnia WIELKI PROGRAM ARTYSTYCZNY i dalszy ciąg walk zapasniczych. Dzisiaj walczy: 1) Rewanz decyd. na zaganie Helczera, Helczera contra Rasso. 2) Waligóra contra Ducman. 3) Reiber contra Garkawenko. Początek o godz. 8-jej wiecz. Bilety w kasie cyrku.

Dzisiaj premiera Złota Serja „Sowkino” w Moskwie. Wielki dramat erotyczny obyczajowy w wykonaniu artystów teatru artystycznego Stanistawskiego w Moskwie p. l. „DO CZEGO TĘSKNI KOBIEĆA.” W rol. gł. B. Czernowa, A. Krotow i W. Popowa. Piękna nowoczesna wystawa. Nadzwyczajna gra artystów. Rekordowy sukces. Seansy o godz. 5.30, 8 i 10.15.

Dzisiaj rekordowy film. Clou obecnego sezonu. Nowy sukces naszej sławnej rodzaczki. Ulubienica Publiczności Wileńskiej POLA NEGRI w jej najnowszej kreacji „DRUT KOLCZASTY” (Gehenna Jenca) dramat w 10 akt. Początek o g. 5-jej, ost. 10.30.

Od dnia 24 do 28 sierpnia 1928 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „MIŁOŚĆ UBODZIEGO MŁODZIENCA” (Łowca posagowy) dramat w 10 aktach podług powieści Oktawjusza Fenillet'a. Reżyserował Gaston Ravel. W rolach głównych: Władimir Gajdarów, Suzy Vernon i Mały Deleshait. Akcja rozgrywa się na tle najpiękniejszych zakątków Francji. Nad program: „MIŁY WNUCZEK” kom. w 3 akt. Orkiestra pod dyrykcją Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej, w niedziele i święta od g. 4-jej. Następnym program: „WRÓBELKI” w roli głównej Mary Pickford.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW wytwórnie ma-
szyn i odlewnie
„Lechja”
Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.
Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.
Fabryki w Lublinie i Żywcu
Biuro sprzedaży i skład fabryczny:
Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.
Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWÓR-
NIA wszelkich MASZYN MEYŃSKICH według najnow-
szej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE i SZTUCZNE
MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY
ELEKTRYCZNE i MOTORY DIEZLA z gwarancją ekono-
micznego zużycia ropy, MEYŃKI PRZENOŚNE,
TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TURBINY WIA-
TROWE, TRYJERY, kompletne urządzenia elektonni
i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych. Maszyny do
WYROBÓW BETONOWYCH i CERAMICZNYCH. Budo-
wa OLEJARNI, MŁOCARNIE PAROWE. MASA DO
NALEWANIA KAMIENI MEYŃSKICH.
Przedsta- **UNJA** Zjednoczone Fabryki Maszyn,
wielstwo dawn. C. Blumwe i Syn w
Bydgoszczy.
Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OB-
RÓBKII DRZEWA najnowszej konstrukcji, przynależą-
cych wyroby zagraniczne.
Na żądanie wizyty inżynierów.
Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.
Liczne referencje odbiorców.
Wynagodne warunki kredytowe.
Okazowe maszyny wystawiamy we własnym lokalu
ul. Ostrobramska 29.

ZAWIADOMIENIE.
Komitet Wystawy Rolniczej zawiadamia, że na czas
otwarcia Wystawy hodowlanej ukaze się Katalog specjalnie
tego działu. Wobec tego, że przewidziany jest zjazd ruini-
ków na ten czas, w interesie firm rolniczo-przemysłowych,
handlowych i instytucji rolniczych będzie umieszczenie ich
ogłoszeń. Do zajęcia się wydawnictwem Katalogu upoważnio-
ny został S. Grabowski. (Biuro Reklamowe, Garbarska 1,
tel. 82).
Ogłoszenia do powyższego wydawnictwa przyjmowane
są tylko do 1-go września rb.

KONCERTY na Targach Połnocn. -- Pawilon główny.
codziennie od godz. 4-6 na fortepianach i piani-
nach. Gra prof. muzyki Anna Zankiewiczowa i in-
ne sily artystyczne. Instrumenta najnowszej kon-
strukcji, o niezrównanych tonach, gwarantowanej
jakości. Ceny reklamowe.
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Na składzie stałe wielki wybór nowych i używanych
instrumentów

Prosimy odwiedzić nasze stoisko
! na Pierwszych Targach Połnocnych w Wilnie !

MASZYN ROLNICZYCH

W dziale **MASZYN ROLNICZYCH** obejrzycie produkowane
maszyn, znane każdemu Rolnikowi ze swej niezrównanej jakości i najbardziej w Kraju
rozpowszechniane:

- MANEŻE** od